

**Ocena dorobku naukowego dra Dariusza Kotłowskiego
(recenzja w postępowaniu habilitacyjnym)**

I. Wprowadzenie

Niniejsza recenzja została przygotowana w związku z powołaniem Komisji habilitacyjnej w celu przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego dra Dariusza Kotłowskiego, na mocy uchwały Rady Doskonałości Naukowej z 20 stycznia 2020r. W ramach tej Komisji zostałem wyznaczony na recenzenta, co stanowi podstawę do przedłożenia przeze mnie niniejszej recenzji.

Przesłanki dopuszczenia do postępowania habilitacyjnego w świetle art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. Nr 65, poz. 595 ze zm.), to: 1) posiadanie stopnia naukowego doktora, 2) osiągnięcie naukowe, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej 1 monografia naukowa wydana przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a tej ustawy, 3) istotna aktywność naukowa realizowana w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Pan dr Dariusz Kotłowski uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego z dnia 12 grudnia 2011r.

II. Osiągnięcie naukowe

1. Zarys monografii stanowiącej osiągnięcie naukowe

Habilitant, jako osiągnięcie naukowe w rozumieniu art. 219 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, wskazuje dzieło Jego autorstwa opublikowane w całości, a mianowicie książkę pt. „Dyrektor sądu jako organ menadżerskiego systemu zarządzania w sądach powszechnych”, Warszawa 2018, ss. 278; jest to dzieło opublikowane po otrzymaniu stopnia doktora nauk prawnych przez Kandydata do stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Książka została podzielona na dziesięć rozdziałów oraz podsumowanie. Struktura pracy i wewnętrzny podział jej treści w zasadzie nie budzą poważniejszych wątpliwości z tym zastrzeżeniem, że rozdziały dotyczące metodologii badań (rozdział X) są zamieszczane z reguły na wstępie opracowań monograficznych.

Rozdział I zawiera lakoniczny opis kontraktu menadżerskiego, ujęty z punktu widzenia nauki o zarządzaniu, a także szkolne uporządkowanie niektórych pojęć, jak: firma, przedsiębiorstwo czy zakład.

W rozdziale II zawarto opis podstaw prawnych oraz uzasadnienie wprowadzenia stanowiska dyrektora w sądach powszechnych. Opis ten przeplatają szkolne informacje z zakresu nauki o zarządzaniu, nauki administracji czy nauki prawa konstytucyjnego, niewiele wnoszące do zasadniczego wyводу zawartego w tym rozdziale.

Rozdział III jest opisaniem, a w większości przepisaniem regulacji kształtujących sytuację prawną dyrektora sądu, odnoszących się do trybu wyłaniania kandydata na to stanowisko, jego powołania i wreszcie zasad odpowiedzialności, zwłaszcza za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

W Rozdziale IV Habilitant opisuje kompetencje dyrektora sądu.

W rozdziale V zatytułowanym „Stosunek nadrzędności wobec dyrektora sądu powszechnego” Habilitant powinien odnieść się do relacji dyrektora sądu z jego prezesem oraz Ministrem Sprawiedliwości. Habilitant opisuje natomiast głównie strukturę sądownictwa powszechnego w okresie międzywojennym oraz status sędziego wizytatora.

Również w niewielkim zakresie omówiono stosunek podrzędności pracowników administracyjnych wobec dyrektora sądu, co sugeruje tytuł Rozdziału VI; Habilitant skupił się głównie na kwestiach organizacyjnych oraz gospodarce finansowej sądów.

Rozdział VII „Pracownicy sądu powszechnego pionu orzeczniczego niepodlegający dyrektorowi” jest dość powierzchownym opisem statusu sędziego, asesora oraz referendarza i kuratora sądowego.

W rozdziale VIII Habilitant przedstawia statystyczne dane porównawcze odnoszące się do nakładów na sądownictwo powszechne, poziomu wynagrodzeń sędziów, przychodów sądów, ilości sędziów, sprawności sądów czy ilości pracowników administracyjnych w sądach powszechnych, poprzedzone powierzchowną analizą pojęcia administracji.

W rozdziale IX Habilitant podsumowuje dotychczasową analizę, formułując wnioski, mające wskazać wady i zalety modelu menadżerskiego administrowania w sądownictwie powszechnym, łącznie z postulatami *de lege ferenda* w tym zakresie.

Rozdział X (ostatni) dotyczyć ma metodologii i badań w zakresie oceny menadżerskiego systemu zarządzania.

2. Ocena merytoryczna osiągnięcia naukowego

Celem badawczym recenzowanej książki ma być „przedstawienie dyrektora sądu będącego organem sądu powszechnego jako organu menadżerskiego wpływającego na zarządzanie sądem powszechnym”. Zakładam, że stwierdzając dość ogólnie „przedstawienie dyrektora sądu”, Habilitant przyjmuje jako cel monografii - przedstawienie sytuacji prawnej (pozycji) dyrektora sądu w menadżerskim systemie zarządzania w sądach powszechnych. Przynajmniej tak wynikałoby z tytułu książki.

Tak zrekonstruowany cel badawczy jest interesujący i nowatorski, gdyż brak jest kompleksowych opracowań w tym zakresie; nieliczne opracowania artykułowe są wysoce fragmentaryczne i niepełne. Odrębnym zagadnieniem jest kwestia jego realizacji, o czym dalej.

Wątpliwości wywołuje przede wszystkim tytuł monografii „Dyrektor sądu jako organ menadżerskiego systemu zarządzania w sądach powszechnych”. Tytuł ten jest tyle niezręczny co nieprawidłowy. Trudno przyjąć, że dyrektor jest organem systemu; ten nie posiada wszak żadnej podmiotowości. Jest wyłącznie zbiorem współzależnych wewnętrznie elementów, które od zewnątrz tworzą pewną całość.

Nie bardzo też wiadomo co Habilitant nazywa systemem menadżerskiego zarządzania, zwłaszcza że pojęcie to konsekwentnie stosowane jest zamiennie z pojęciem modelu (np. s. 40, gdzie Habilitant pisze „Otóż szanse związane z menadżerskim modelem zarządzania w sądach powszechnych...”). Pojęcie modelu oznacza pewien system założeń, pojęć i zależności między nimi pozwalający opisanie (modelowanie) w uproszczony sposób jakiegoś fragmentu rzeczywistości.

Ten podstawowy problem pojęciowy ulega wręcz pogłębieniu w rozdziale pierwszym monografii, w którym opisany został kontrakt menadżerami. Kontrakt ten Habilitant jednoznacznie utożsamia z cywilnoprawną podstawą powierzenia zarządzania organizacją. Jednocześnie Habilitant tak rozumianą formę zarządzania przypisuje dyrektorowi sądu nazywając tę konstrukcję menadżerskim systemem zarządzania w sądownictwie powszechnym (s. 9). Z kolei w dalszej części monografii Habilitant pisze, że „Uprawniony wydaje się zatem wniosek, że zatrudnienie dyrektora wymaga zawarcia umowy o pracę z prezesem sądu, do którego dyrektor został powołany” (s. 63). Tymczasem istnienie i treść

kontraktu menedżerskiego opiera się na kodeksie cywilnym, ponieważ jest to umowa cywilno-prawna. W związku z powyższym, do kontraktu nie mają zastosowania postanowienia kodeksu pracy, ani też wymogi związane z zatrudnieniem pracowniczym. Uwzględniając brak wspomnianej dystynkcji pojęciowej terminów model i system nie bardzo wiadomo w efekcie, co oznacza w monografii menadżerski system zarządzania w sądownictwie powszechnym – czy jest to zarządzanie kontraktowe, jak sugeruje to rozdział I czy też chodzi o dualistyczny model zarządzania sądem powszechnym, jak wynikałoby z całości monografii oraz podsumowania (s. 261).

W miejsce niezbędnej - z punktu widzenia tytułu i przedmiotu monografii - precyzji pojęciowej, Habilitant zajmuje się uporządkowaniem takich terminów jak: firma przedsiębiorstwo i zakład; tego rodzaju uporządkowanie terminologiczne spotkać można czasami w studenckich pracach dyplomowych na studiach z zakresu administracji. Co ciekawe Habilitant czyni takie uporządkowanie z punktu widzenia nauki i organizacji i zarządzaniu powołując się jednocześnie na literaturę dotyczącą Kodeksu Handlowego (sic!). Tego rodzaju wyjaśnianie terminów oczywistych jest znacznie więcej, jak chociażby wyjątkowo „uproszczone” wyjaśnienie pojęcia trójpodziału władzy na s. 17 czy administracji na ss. 177-179. Na marginesie należy zaznaczyć, że Habilitant nie przestrzega ustalonej przez siebie siatki pojęciowej używając np. na s. 6 czy s. 254 terminu firma w znaczeniu podmiotu (organizacji).

Wątpliwości należy podnieść jednak przede wszystkim wobec realizacji samego celu monografii, którym ma być „przedstawienie dyrektora sądu będącego organem sądu powszechnego jako organu menedżerskiego wpływającego na zarządzanie sądem powszechnym”. Już samo stwierdzenie „Przedstawienie dyrektora sądu” jest niezwykle nieprecyzyjne; Habilitant nie formułuje przy tym żadnej tezy, która mogłaby być motywem książki. Trudno jest też polemizować z Habilitantem, gdyż monografia nie zawiera w zasadzie jego poglądów. Recenzowana monografia jest – jak już wspomniałem – po prostu opisem obowiązujących norm prawnych. Rozdział IX monografii zawiera wprowadzie wnioski Habilitanta, to jednak nie bardzo wiadomo z czego one wynikają. Przykładowo, Habilitant formułuje tezę o nierównomiernym obciążeniu sądów w układzie horyzontalnym i wertykalnym co jest bezsprzecznie prawdą; nie wynika jednak z tekstu monografii (s. 207-208). Podobnie wniosek o zachwianiu proporcji między sędziami funkcyjnymi a szeregowymi (s. 208). W obu przypadkach nie bardzo przy tym wiadomo, jaka jest zależność między administracyjnym systemem zarządzania sądem a stawianymi tezami dotyczącymi orzekania. Niewiele też wynika z prawie parostronicowego podsumowania, w którym Habilitant - zgodnie z tytułem - powinien wykazać zalety i wady menadżerskiego systemu zarządzania sądem. W rzeczywistości Habilitant nie artykułuje ani wad ani zalet tego systemu poza enigmatycznym stwierdzeniem, że „Wadą jest pełnienie przez sędziów funkcji administracyjnych w sądownictwie niezależnie od sumiennosci wykonywanych obowiązków”. Ostatecznie Habilitant stwierdza, że „przewagę stanowią pozytywne aspekty dotyczące menadżerskiego systemu zarządzania w porównaniu z aspektami negatywnymi” (s. 219). Konkluzja ta nie dość, że nie wynika z treści monografii, to jest przy tym całkowicie sprzeczna z wcześniejszym wnioskiem Habilitanta, że „polskie sądownictwo powszechne z menadżerskim systemem zarządzania na tle pozostałych państw członkowskich jest bardzo kosztowne, przeinwestowane w zakresie zasobów ludzkich zarówno w pionie orzeczniczym, jak i administracyjnym oraz słabo wydajne...” i wymaga gruntownej reformy „z racji nieefektywności działań” (s. 206).

Habilitant deklaruje wykorzystanie metody fenomenologicznej, uzupełnionej ankietami i wywiadem eksperckim (s. 221). Mam wątpliwość czy Habilitant dogłębnie poznał tę metodę, której istotą ma być - jak sam stwierdza - „odsłonięcie istoty zjawiska i odkrycie intencji (sensu) badacza”. Metoda fenomenologiczna jest - według twórcy tego kierunku E.

Husserla - swoistą analizą intencjonalną, rozumianą jako skierowanie uwagi na świadomościowe sposoby prezentacji przedmiotów, a zatem bezpośrednim (intuicyjnym) doświadczeniu tego, co jest dane podmiotowi; można to osiągnąć realizując założenie tzw. teoretycznie niezaangażowanego opisu (E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*. Księga pierwsza, tłum. D. Gierulanka, Warszawa: PWN 1975). Opis jednak E. Husserl rozumiał jako opis koniecznych składników bezpośrednio danych struktur przedmiotowych i zarazem jako opis uniwersalizujący (eidetyczny), a nie jako prostą tylko rejestrację poszczególnych faktów (szerzej S. Judycki, *Co to jest fenomenologia? „Przegląd Filozoficzny - Nowa Seria”* 1(1993), s. 25-38.); stąd też fenomenologiczna teoria prawa ma na celu ustalenie twierdzeń powszechnie ważnych dla prawa, całkowicie wolnych od relatywizacji podmiotu poznającego i przypadkowości zjawisk empirycznych.

Wątpliwości dotyczą także metody ankietowej. O ile jeszcze zrozumiałe jest przeprowadzenie wywiadu eksperckiego, to całkowicie natomiast niezrozumiałe jest wykorzystanie jako narzędzia badawczego ankiet wśród studentów. Pomijając kuriozalność niektórych pytań (np. pytania 4, 5 czy 12), większość z nich nie ma żadnego związku z tematem opracowania; kuriozalny jest też wniosek Habilitanta wynikający z tych ankiet, który sprowadzony został do jednej tezy, a mianowicie totalnej niewiedzy studentów. Przyznam, że również nie wiem kim z zawodu był H. Fayol oraz ile razy zmieniana była ustawa o ustroju sądów powszechnych.

W rzeczywistości trudno ustalić jaką metodą posłużył się Habilitant w recenzowanej książce. Wątpliwości można podnieść nawet wobec metody dogmatyczno-prawnej, gdyż ta polega najogólniej ujmując na twórczej interpretacji norm obowiązującego prawa; recenzowana książka jest natomiast przede wszystkim opisem, miejscami dość szczegółowym ale opisem przepisów istotnych z punktu widzenia tematu opracowania.

Praca nie ma także charakteru interdyscyplinarnego, jak sugeruje to Habilitant w Rozdziale I monografii. Habilitantowi nie udało się zintegrować nauki prawa i nauki o zarządzaniu w sposób na tyle spójny, aby tekst tworzył jednolitą całość. Fragmenty z zakresu nauki o zarządzaniu są dość luźno powiązane z zakresem tematycznym pracy, zaś prezentowany w nich zakres wiedzy o nauce zarządzania ma przy tym charakter podręcznikowy, wręcz szkolny. W tych fragmentach, w których Habilitant starał się przełożyć naukę zarządzania na organizację i funkcjonowanie sądownictwa, Habilitant dokonuje daleko idących uproszczeń prowadzących z punktu widzenia nauki prawa do nieprawdziwych wniosków, jak np. na s. 22 i 23, gdzie Habilitant formułuje m.in. tezę, że cechami sądownictwa jest hierarchiczność, w której „szczebel niższy podlega wyższemu, najwyższy ma władzę nad wszystkimi”.

3. Ocena formalna monografii.

Od strony formalnej monografia nie jest imponująca. Dość skromne spektrum bibliograficzne znalazło swoje potwierdzenie w niezbyt rozbudowanej liczbie przypisów. Monografia zawiera wiele zdań pustych, niezrozumiałych, a nawet zaczerpniętych z bardzo złej publicystyki politycznej, jak np. „W Polsce władza ustawodawcza i wykonawcza ma coraz większy apetyt na hegemonię kosztem niezależności sądownictwa, zaś przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości uważają się za nadludzi, szczególnie niektórzy sędziowie” (s. 219).

4. Podsumowanie

W literaturze przyjmuje się, iż sformułowanie art. 219 pkt 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce „osiągnięcia naukowe stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej” rozumiane jest jako oryginalne rozwiązanie problemu naukowego dowodzące określonego merytorycznego poziomu wiedzy. Sformułowanie to wyklucza zarazem „osiągnięcia naukowe wyłącznie o charakterze

sprawozdawczym, opisowym, w głównej mierze porządkujące dotychczasowe ustalenia naukowe bez własnego wkładu twórczego”; tego rodzaju prace „nie mogą być uznane za osiągnięcia naukowe ani tym bardziej stanowiące wkład w rozwój danej dyscypliny” (K. Ślęzak w Baran Krzysztof W. (red.), Komentarz do wybranych przepisów ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, [w:] Akademickie prawo zatrudnienia. Komentarz, WKB 2020).

W świetle powyższych uwag, recenzowana monografia nie spełnia przesłanek zawartych w art. 219 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym.

III. Ocena istotnej aktywności naukowej Habilitanta realizowanej w więcej niż w jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

1. Pozostały dorobek naukowy

Habilitant podaje, że jest współautorem 11 monografii, autorem lub współautorem 5 książek, w tym 2 komentarzy do ustaw oraz współautorem 27 artykułów i 5 glos. W kwestii listy monografii należy jednak stwierdzić, że Habilitant włącza w tę listę monografię zgłoszoną już jako osiągnięcie naukowe (poz. 3), komentarz do ustawy o komornikach sądowych, który nie spełnia przesłanek monografii z uwagi na ilość współautorów (poz. 1), a który powtarza także w wykazie publikacji książkowych oraz 3 wydania tej samej książki; w rzeczywistości Habilitant jest zatem autorem lub współautorem 9 książek oraz monografii zgłoszonej jako osiągnięcie naukowe. Ocena tego dorobku nie jest możliwa, gdyż Habilitant nie załącza kopii wskazanych publikacji. Wprawdzie Habilitant umieszcza w autoreferacie (pkt 5) „Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych” (s. 9), to jednak omówienia takiego nie załącza. Nie podaje również liczby stron publikacji ani też swojego w nich udziału. Zważywszy, że zdecydowana większość jest we współautorstwie z dwoma innymi osobami, dorobek Habilitanta nie wydaje się być imponujący.

2. Osiągnięcia naukowo dydaktyczne

Habilitant deklaruje prowadzenie zajęć dydaktycznych w dwóch szkołach wyższych, a mianowicie na Wydziale Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Handlowej w Piotrkowie Trybunalskim oraz Wyższej Szkole Handlowej w Radomiu. W rzeczywistości (przynajmniej tak wynika ze strony internetowej WSH) jest to jedna szkoła wyższa w Radomiu, której ośrodkiem zamiejscowym jest Departament Studiów Podyplomowych w Piotrkowie Trybunalskim.

Habilitant deklaruje prowadzenie zajęć ze studentami na jednolitych studiach magisterskich oraz studiach licencjackich, a także wypromowanie 116 studentów oraz aktualną opiekę naukową nad 38 studentami, którzy piszą u Habilitanta pracę magisterską lub licencjacką. Jest to ilość znaczna.

Poza głównym nurtem pracy dydaktycznej Habilitant deklaruje aktywną działalność adwokacką, w tym zarówno dydaktyczną, jak i ekspercką, a także charytatywną. Habilitant deklaruje ponadto uczestnictwo w 15 konferencjach naukowych; nie precyzuje jednak czy wygłaszał referaty lub zabierał głos w dyskusji czy też był ich pasywnym uczestnikiem.

IV. Podsumowanie

Dorobku naukowego Habilitanta, Pana dra Dariusza Kotłowskiego nie oceniam jako znaczący i wartościowy merytorycznie. Opiniowana monografia „Dyrektor sądu jako organ menadżerskiego systemu zarządzania w sądach powszechnych” nie wnosi istotnego wkładu w rozwój nauki prawa, zwłaszcza przez nowe i znaczące pod względem wartości naukowej poglądy, oceny i konstrukcje teoretyczne.

W mojej ocenie przedstawiona przez Habilitanta monografia nie spełnia warunków określonych w art. 219 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce jako „osiągnięcie naukowe”, będąc publikacją, która zawiera zarówno

znaczący ładunek informacyjny przydatny teoretykom i praktykom prawa, jak i posiada walory tekstu, który może służyć innym badaczom jako inspiracja do dalszej twórczości naukowej.

Z zastrzeżeniami poczynionymi powyżej (pkt III recenzji), nie oceniam również wysoko „istotnej aktywność naukowej realizowanej w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej”, o której mowa w art. 219 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Tym samym nie są spełnione w pełni wymogi ustawowe, uzasadniające nadanie stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych.

Ze względu na powyżej przedstawione konkluzje recenzji, nie rekomenduję Komisji habilitacyjnej przedstawienie Radzie Wydziału Prawa i Administracji SWPS pozytywnej opinii w sprawie nadania Panu dr Dariuszowi Kotłowskiemu stopnia doktora habilitowanego nauk prawnych.

Warszawa, dnia 15 lipca 2020r.



Cezary Banasiński